

Słowa kluczowe: Duch Święty, Ojcowie Kościoła, czytania brewiarzowe

Keywords: Holy Spirit, Fathers of the Church, breviary readings

Józef Warzeszak

Józef Warzeszak

AKADEMIA KATOLICKA W WARSZAWIE

ORCID: 0000-0002-2301-817X

PNEUMATOLOGIA CZYTAŃ BREWIARZOWYCH OKRESÓW ADWENTU, BOŻEGO NARODZENIA, WIELKIEGO POSTU I WIELKANOCY

WSTĘP

Po napisaniu artykułu na temat pneumatologii czytań brewiarzowych okresu zwykłego i przyjęciu go do druku przez *Rocznik Teologii Katolickiej*, który opublikuje go w języku angielskim w tomie za 2021 r., postanowiłem opracować pneumatologię czytań brewiarzowych pozostałych okresów, a więc okresu Adwentu, Bożego Narodzenia, Wielkiego Postu i Wielkanocy. Można zapytać: dlaczego nie ująć wszystkich tych okresów w jednym artykule? Z dwóch względów: artykuł byłby za obszerny, a zagadnienia pneumatologiczne powtarzają się w wielu czytaniach i trzeba byłoby niektóre jedynie wyliczyć, a wszystkie są warte, by szerzej przedstawić ich treść czytelnikowi. W okresie zwykłym można doliczyć się ponad sześćdziesięciu dłuższych lub krótszych tekstów – czasami tylko wzmianek – o Duchu Świętym. Natomiast w omawianych tu okresach ich liczba przedstawia się następująco: w okresie Adwentu i Bożego Narodzenia – 18 tekstów, w okresie Wielkiego Postu – 16 fragmentów, w okresie Wielkanocnym – 27 fragmentów, razem 61 tekstów. Tematy, jakie w nich można dostrzec, są związane z okresem liturgicznym. I tak w okresie Adwentu i Bożego Narodzenia przewodnim tematem jest odniesie-

nie pomiędzy Chrystusem a Duchem Świętym, w okresie Wielkiego Postu działanie uświęcające Ducha Świętego, w okresie Paschalnym działanie Ducha Świętego związane z tajemnicą zbawienia, dokonującą się w Kościele. Znakomita większość tych tekstów zaczerpnięta jest z dzieł patrystycznych, trochę z pism teologów z innych okresów oraz z tekstów Soboru Watykańskiego II. W niniejszym artykule postaram się ukazać systematycznie tematykę tych czytań. Wyróżniono w nich dwa rodzaje wypowiedzi, niecałkowicie wyizolowanych od siebie: teksty o charakterze dogmatycznym oraz o charakterze ascetycznym, a więc: bóstwo Ducha Świętego, co w pierwszych wiekach chrześcijaństwa było niezwykle ważnym tematem; relacja pomiędzy Chrystusem a Duchem Świętym; Duch działający w Kościele i w poszczególnych wiernych, działający przez sakramenty święte, a zwłaszcza przez sakramenty chrztu św. W drugiej części, a więc w wymiarze ascetycznym, przedstawiam działanie Ducha Świętego w życiu duchowym człowieka, modlitewnym i eschatologicznym. Wydaje się, że ważne jest opracowanie tych tekstów w przedstawiony tu sposób, gdyż nierzadko posługujący się brewiarzem kapłańskim nie zwracają uwagi na te treści pneumatologiczne, a są one godne uwagi.

Co do samych czytań brewiarzowych, należy zaznaczyć, że są dobrze opracowane przez teologów – liturgistów polskich. Pod względem historycznym zostały szczegółowo opracowane przez ks. Jana Miazka i ks. Bogusława Nadolskiego (Miazek, 1983; Nadolski, 1991, s. 231-232), zaś pod względem literackim i historyczno-teologicznym przez ks. Marka Starowieyskiego (1980). Ten wybitny patrolog opisuje, w jakich proporcjach włączono do czytań brewiarzowych teksty Ojców łacińskich, greckich, pisarzy średniowiecznych, informuje, jakich pisarzy nie uwzględniono; dokonuje wielostronnej oceny zamieszczonych tekstów, ukazuje, jak one są zharmonizowane z czytaniem biblijnymi i hymnami. Pisze, że umieszczone w brewiarzu teksty mają służyć nie tyle do analiz teologicznych, ile do medytacji. Dla starożytnych autorów *Pismo Święte* było bowiem „głosem Boga przemawiającego do człowieka, w który należy się pokornie wsłuchiwać, rozważać go w sercu swoim i wprowadzać w życie” (Tamże, s. 249). Trzeba też podkreślić, że pneumatologia poszczególnych Ojców Kościoła jest dobrze opracowana (por. Częsz, 1998; tenże, 2007). W tej sytuacji można zapytać: czy ma sens opracowanie interesujących tekstów w artykule naukowym? Wydaje się, że tak. Bowiem wydobycie z tych bogatych treściowo tekstów myśli pneumatologicznej znakomitych Ojców Wschodu i Zachodu oraz systematyczne jej przedstawienie zwróci uwagę czytelnika na wielką wartość teologiczną czytań brewiarzowych i może przynieść wiele pożytku duchowego.

1. WYPOWIEDZI O CHARAKTERZE DOGMATYCZNYM

1.1. Duch Święty a Objawienie

Do części adwentowej brewiarza wstawiono kilka tekstów, które ukazują działanie Ducha Świętego w Objawieniu. I tak, św. Karol Boromeusz pisze, że jeśli nazywamy czas Adwentu czasem godnym czci i uroczystym, czasem upragnionym, to dlatego, że tak „mówi Duch Święty, że jest to dzień zbawienia, pokoju i pojednania” (św. Karol Boromeusz, 1982). A więc określenie Adwentu jako czasu zbawienia, pochodzi z pouczenia Ducha Świętego. W tym czasie Kościół jako dobra matka troszczy się o nasze zbawienie i w tym okresie poucza nas w hymnach, pieśniach i słowach natchnionych przez Ducha Świętego; a więc widzi hymny, pieśni i słowa *Pisma Świętego* jako natchnione przez Ducha Świętego – tego, który mówił przez proroków.

Euzebiusz (1982) łączy proroctwo Izajasza: „Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego” z wystąpieniem Jana Chrzciciela nie w Jerozolimie, ale na pustyni, co wskazało na charakter powszechny jego misji oraz z chrztem Jezusa w Jordanie, zstąpieniem na Niego Ducha Świętego pod postacią gołębicy i z głosem Boga Ojca: „To jest Syn mój umiłowany, Jego słuchajcie”. Autor ukazał w ten sposób wypełnienie proroctwa. Podobnie, aby wykazać ostateczne wypełnienie Objawienia, św. Jan od Krzyża wskazał na analogiczne wydarzenie na górze Tabor, kiedy to Bóg Ojciec, zstępując na Chrystusa z Duchem Świętym, powiedział: „To jest mój Syn umiłowany, w którym sobie upodobałem, Jego słuchajcie” (św. Jan od Krzyża, 1982, s. 194). Nie ma więc powodu, by szukać jeszcze czegoś więcej, gdyż w tym objawieniu zawarte jest o wiele więcej niż człowiek pragnie i o co prosi.

Św. Ireneusz stara się wyjaśnić pewną jakby sprzeczność pomiędzy słowami „nikt nie może oglądać Boga” a błogosławieństwem: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą”. Pisze, że człowiek własnymi siłami nie może oglądać Boga, ale może być mu to dane, jeśli Bóg zechce się ukazać tym, którym zechce. Nadmieniam, że dawniej, a więc w *Starym Testamencie*, oglądano Boga w Duchu Świętym w widzeniu proroczym, a więc dzięki Jego działaniu uzdalniającemu do widzenia; proroctwo i Duch Święty są ściśle związani. To w widzeniu proroczym Duch Święty ukazywał Boga. Boga widziano w Synu Bożym wcielonym i będzie widziany w królestwie niebios jako Ojciec: „Bo Duch Święty przysposabia człowieka dla Syna Bożego. Syn prowadzi go do Ojca, a Ojciec daje nieskazitelną wiekiściego życia każdemu z tych, którzy dostępują widzenia Boga” (św. Ireneusz, 1982). O pouczającym działaniu Ducha Świętego pisze także św. Leon Wielki (1982c) w swym kazaniu na Boże Narodzenie. Przypomina słowa apostoła, który poucza, że otrzymaliśmy nie ducha tego świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy poznali dobra, jakimi Bóg nas obdarzył, czyli Duch Święty daje poznanie

dobra udzielonego przez Boga. Przypomina też słowa o tym, że niezależnie od tego, czy to są Żydzi, czy poganie, „przez Niego [Chrystusa] w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca”.

Kulminacją nauczania o Objawieniu Bożym jest umieszczony w brewiarzu fragment *Konstytucji* o tymże Objawieniu, opisujący pokrótce historię Objawienia (KO 3-4). Sobór uczy, że Chrystus doprowadził objawienie do końca, dopełnił przez słowa i czyny, przez mękę, śmierć, zmartwychwstanie i przez zesłanie Ducha Świętego – Ducha prawdy (Sobór Watykański II, 1982b, s. 262).

1.2. Duch Święty jednym Bogiem z Ojcem i Synem Bożym

W omawianych częściach brewiarza przytoczono kilka tekstów trynitarnych, które są o tyle ważne, że przypominają ciągłość wiary i nauczania w Trójcę Świętą pomiędzy *Nowym Testamentem* a nauczaniem soborowym (Nicea 325; Konstantynopol 381). Ponadto autorzy pierwszych wieków nauczali o trzech Osobach Boskich nie tyle teoretycznie, co historiozabawczo, a więc na sposób biblijny. Widać też u nich niekiedy brak precyzyjnej terminologii, ale została ona wypracowana w późniejszych czasach.

Okazją do mówienia o trzech Osobach Boskich było udzielanie sakramentu chrztu. To tę okoliczność wykorzystuje św. Justyn i poucza, że katechumeni zostają obmyci w wodzie chrzcielnej „w imię Boga, Ojca i Pana wszechrzeczy, i Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela i Ducha Świętego”. Obmycie dokonujące się w chrzcie bywa nazywane oświeceniem, gdyż umysły tych, którzy uczą się prawd wiary, zostają oświecone. „A ten, który doznaje oświecenia, jest obmyty również w imię Jezusa Chrystusa, ukrzyżowanego pod Poncjuszem Piłatem, oraz w imię Ducha Świętego, który przez proroków przepowiedział wszystko, co się tyczy Jezusa Chrystusa” (św. Justyn, 1984a, s. 568).

Św. Hilary, wielki trynitolog, wychodząc od Chrystusowego nakazu chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, czyli w imię Stwórcy i Jednorodzonego, i Tego, który jest Darem, uczy, że wszystkie Osoby Boskie są jednym Bogiem. Wskazuje przy tym na indywidualne przymioty Osób. I tak stwierdza, że „jest jeden Bóg Ojciec – Stwórca, od którego wszystko pochodzi, i jeden tylko Jednorodzony, nasz Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało, i jeden tylko Duch, który jest Darem we wszystkich” (św. Hilary, 1984). Dalej autor uczy, że każda z Osób Boskich jest tylko jedna i każdej przyporządkowuje odpowiednie działanie stwórcze. Poszczególnym Osobom przyporządkowuje: moc Ojcu, zrodzoność Synowi, a Duchowi dar doskonałej nadziei. W Bogu jest doskonałość, której nic nie brakuje, bo zawiera ona, w Ojcu i Synu i Duchu Świętym, nieskończoność w wiekuistym, piękno w obrazie, radość życia w Darze. Przywołuje słowa Chrystusa o posłaniu

Ducha Świętego – Pocieszyciela, a także słowa: „Będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam”. Bez Daru Ducha Świętego, który nas jednoczy z Bogiem, oświeca trudności naszej wiary w tajemnicę wcielenia się Boga, nie możemy pojąć ani Ojca, ani Syna. Dlatego zachęca, by przyjąć Ducha Świętego, który umożliwi poznanie Boga. Bez światła wiedzy nie można poznać Boga, a tej udziela przyjęty Duch Święty. Zatem Dar, który jest w Chrystusie, czyli Dar Ducha Świętego, jest jeden i całkowicie dostępny wszystkim. Choć jest wszechobecny, to jednak dany jest w tej mierze, w jakiej ktoś pragnie Go otrzymać i pozostaje w nas w tej mierze, w jakiej się pragnie na Niego zasłużyć.

Można powiedzieć, że Hilary, przedstawiając przymioty osobowe, nie miał jeszcze tak uporządkowanej terminologii, jaką później wypracował św. Augustyn. Stosuje zamiennie przymioty absolutne, osobowe i wyrażające działanie. Jeżeli stosuje przymiot absolutny do Ojca – moc i wszechmoc, to do Syna późniejsza teologia stosuje przymiot mądrości, a do Ducha Świętego miłości. Jeśli stosuje do Syna przymiot osobowy zrodzoności (Zrodzony), to do pierwszej Osoby stosuje się przymiot niezrodzony, a do Ducha Świętego tchnienie, miłość, dobroć. Jeżeli do Ducha Świętego stosuje przymiot wynikający z działania – dar doskonałej nadziei – to Synowi powinien przypisać dawanie udziału w poznaniu.

Ojcowie Kościoła często kończą swe katechezy lub kazania uwielbieniem Trójcy Świętej, ukazując w ten sposób równość Osób Boskich. I tak przytoczono homilię św. Jana Chryzostoma, która kończy się słowami: „Łaska i miłosierdzie Jednorodzonego Syna, Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, przez którego i z którym Ojcu i ożywiającemu Duchowi niech będzie chwała, cześć i potęga na wieki wieków. Amen” (św. Jan Chryzostom, 1984b, s. 130).

Niezwykle ważnym świadectwem boskości Ducha Świętego jest Jego udział w akcie stworzenia i zbawienia. Na ten pierwszy aspekt zwraca uwagę św. Teofil z Antiochii, który w oparciu o słowa *Pisma Świętego*: „Słowem Jego utwierdzone zostały niebiosy, a Jego Duchem wszystkie ich zastępy”, przypisuje Duchowi Świętemu udział w akcie stworzenia świata (św. Teodor z Antiochii, 1984, s. 193). Na drugi aspekt powołuje się św. Leon Wielki w kazaniu na Boże Narodzenie, kiedy zachęca do uwielbienia Boga w Trójcy Jedynej za dzieło zbawienia: „Dzięki składajmy Bogu Ojcu przez Jego Syna, w Duchu Świętym, albowiem umiłował nas i w swym bezgranicznym miłosierdziu ulitował się nad nami” (św. Leon Wielki, 1982b, s. 360).

Św. Hipolit, polemizując z Noetem, pisze, że trzeba tak przyjąć naukę o Osobach Boskich, jak to objawia *Pismo Święte*. „Mamy tak wierzyć w Boga Ojca, jak On chce, aby weń wierzone, i tak wysławiać Syna, jak Ojciec chce, aby Go sławiono, i tak przyjąć Ducha Świętego, jak On chce, aby był dany” (św. Hipolit, 1982a). Pisząc o Słowie Bożym, wskazuje, że jest myślą Bożą, a przychodząc na świat, ukazało się

jako Syn, Sługa Boży: „Wszystko stało się przez Niego, On zaś jest z Ojca. On to dał Prawo i proroków, a dając ich ludziom, pobudził ich przez Ducha Świętego do mówienia przez przyjęcie Tego, który jest mocą Ojca, i do głoszenia Jego zamysłu i woli”(tamże, s. 335).

W traktacie *O Duchu Świętym* św. Bazyli czyni wzmiankę o współprzenikalności Osób Boskich: „A tak jak w Synu widzi się Ojca, tak i w Duchu widzi się Syna” (św. Bazyli, 1982). Oddawanie czci „w Duchu” znaczyłoby więc, że czynności naszego umysłu przebiegają w światłości. Według rozmowy Jezusa z Samarytanką należy oddawać cześć w Duchu i prawdzie. Słowem „w prawdzie”, Jezus wskazywał na siebie, czyli w Chrystusie. Oddajemy cześć w Synu jako obrazie Ojca, podobnie jak oddajemy cześć w Duchu jako w Tym, który w sobie objawia bóstwo Chrystusa Pana. To dzięki oświeceniu przez Ducha widzimy Tego, który jest odbłaskiem chwały Boga, a przez Niego, który jest „odbiciem”, jesteśmy wzniesieni do Ojca.

Św. Fulgencjusz ukazując wyższość ofiary Chrystusa nad ofiarami *Starego Testamentu*, zapowiadającymi tę ofiarę, pisze, że Chrystus jest Kapłanem, ofiarą i świątynią, gdyż „posiada to wszystko jako Bóg, który przyjął postać sługi. Nie sam jednak jest Bogiem, gdyż jest Nim razem z Ojcem i Duchem Świętym poprzez wspólnotę Boskiej natury” (św. Fulgencjusz, 1984b, s. 306). Podobnie jak w czasach *Starego Testamentu* składano ofiary wszystkim trzem Osobom Boskim, tak i obecnie Kościół składa ofiarę chleba i wina na całej ziemi.

1.3. Chrystus a Duch Święty

Nowy Testament uczy, że Duch Święty działał przy poczęciu Chrystusa, co Jan Paweł II nazwał największym dziełem trzeciej Osoby Boskiej w historii zbawienia, zstąpił na Niego w czasie chrztu w Jordanie, współdziałał w czasie Jego publicznej działalności, że Jezus wysłużył Go ludziom, udzielił Go apostołom i posłał w dzień Pięćdziesiątnicy. Autorzy wybranych tekstów brewiarzowych skupiają się głównie na chrzcie Chrystusa w Jordanie i podkreślają, że On jako Syn Boży posiadał Ducha Świętego odwiecznie, ale otrzymał Go jako człowiek, dla uświęcenia swej ludzkiej natury, jak również wszystkich ludzi, lub też otrzymał Go w chwili chrztu dla wód chrzcielnych. Jako zmartwychwstały udziela Ducha Świętego, aby ludzie mieli udział w Jego zmartwychwstaniu. I tak św. Gaudencjusz pisze nie tyle o działaniu Ducha Świętego przy poczęciu Jezusa, co w ogóle przy narodzeniu. Stało się to po to, aby wypełnił wszystko, co sprawiedliwe. Następnie Jezus pełen Ducha Świętego, który na Niego zstąpił w postaci gołębic, wyszedł z Jordanu, o czym świadczy *Ewangelia*: „Pełen Ducha Świętego wyszedł Jezus z Jordanu” (św. Gaudencjusz, 1984, s. 529). On wszedł do wody chrzcielnej, aby ją uświęcić.

W przypisywanym św. Hipolitowi *Kazaniu na Objawienie Pańskie* autor kontempluje paradoks chrztu Jezusa: On – bezkresna woda obmywająca miasto Boże, zostaje obmyty zwykłą wodą: „On, źródło niepojęte, życiodajne i niewyczerpane, zanurzył się w niewielkiej i doczesnej rzece”. I dalej z zadumą stwierdza, że Bóg Ojciec, który jest „Ojcem nieśmiertelnego życia, posłał na świat Syna, swoje Słowo; On zaś przyszedł do ludzi, aby ich obmyć w wodzie i w Duchu, tchnął w nas ducha życia, by nas odrodzić w nieskazitelnosci ducha i ciała, i odział nas jak zbroją w to, co niezniszczalne” (św. Hipolit, 1982b).

Św. Grzegorz z Nazjanzu, wyjaśniając teologicznie chrzest Chrystusa, pisze, że przyjmuje On chrzest Jana być może po to, aby uświęcić także Jana, a z pewnością po to, aby pogrzebać cały ród starego Adama, aby ze względu na nas uświęcić Jordan: „Bo Chrystus, duch i ciało, dał wodzie moc tajemną przez Ducha” (św. Grzegorz z Nazjanzu, 1982, s. 557). Duchzstępuje jako gołębica w podwójnym celu: aby dać świadectwo bóstwu Jezusa, gdyż zstępuje na równego sobie, ale także po to, aby widzialnie uczcić ludzkie ciało Jezusa, ponieważ i ono jest przebóstwione i w nim Bóg staje się widzialny. Toteż św. Jan Chryzostom, starając się przekonać, że przez chrzest wierni otrzymują większe dary niż Izraelici wychodzący z Egiptu, porównuje Chrystusa z Mojżeszem. I tak, Chrystus był o wiele bardziej łagodny niż Mojżesz, o którym powiedziano, że był najłagodniejszy, ponieważ „posiadał on w sobie najśłodsze go Ducha Świętego, który jest Mu najbardziej wewnętrznie współistotny” (św. Jan Chryzostom, 1984b, s. 130).

Św. Cyryl Aleksandryjski starał się wykazać, że Chrystus przyjął Ducha Świętego nie dla siebie, jako że był Synem Bożym, ale dla nas – dla uświęcenia ludzkiej natury. Wychodząc od słów, że „Stwórca wszechświata postanowił w przepiękny sposób wszystko odnowić w Chrystusie i naturę człowieka przywrócić do pierwotnego stanu” (św. Cyryl Aleksandryjski, 1982, s. 532), uczy, że w tym celu obiecuje pewne dobra, a wraz z nimi dar Ducha Świętego. Bez Niego bowiem nie mogło nastąpić przywrócenie ludziom spokojnego i trwałego posiadania duchowego dobra. Z tego względu Bóg ustalił czas zstąpienia Ducha Świętego na ludzi, to jest wraz z przyjściem Chrystusa: „W owych dniach – a mianowicie w dniach Zbawiciela – wyleję Ducha mego na wszelkie ciało” (Jl 3,1). „Gdy nadeszła ta chwila wielkiej hojności i łaskawości, Bóg ukazał na ziemi swego Jednorodzonego w ludzkim ciele, zrodzonego z niewiasty, jak mówi *Pismo*. Wtedy to Bóg i Ojciec znowu dał swojego Ducha [pierwszy raz po stworzeniu pierwszych ludzi], a pierwszy przyjął Go Chrystus, będąc pierworodnym odnowionego stworzenia. Świadczy o tym św. Jan Chrzciel: »Ujrzałem Ducha, który zstępował z nieba i spoczął na Nim«” (tamże, s. 531-532).

Dalej św. Cyryl Aleksandryjski wykazuje, że Chrystus otrzymał Ducha jako człowiek, gdyż człowiek musiał Go otrzymać, a więc tak samo stało się z Jezusem-człowiekiem. Zaś jako Syn Boga Ojca posiadał Go od zawsze. Kiedy Bóg Ojciec mówi do Chrystusa: „Tyś Synem moim! Ja Ciebie dziś zrodziłem”, to mówi po to, aby w Synu Bożym wcielonym przyjął ludzi jako przybranych synów, gdyż cała ludzkość była zawarta w Chrystusie jako człowieku. Ojciec zaś daje ponownie Synowi własnego Ducha, abyśmy w Nim tego Ducha otrzymali. Z tego względu upodobnił się do braci, jak mówi *Pismo Święte*: „A więc Jednorodzony Syn Boży nie dla siebie przyjmuje Ducha Świętego, bo ten Duch jest Jego Duchem, jest On w Nim i przez Niego jest dany (...), ale przyjmuje Go jako człowiek, aby tę naturę ludzką, którą w pełni posiada, całą i zupełnie przywrócić do dawnego stanu. Opierając się więc na świadectwie *Pisma*, wolno nam prawidłowo wywnioskować, że Chrystus nie dla samego siebie przyjął Ducha Świętego, ale przyjął Go w sobie dla nas; a przez Niego spłynęły na nas także wszelkie dobra” (tamże, s. 531).

O odniesieniu pomiędzy zmartwychwstaniem Chrystusa i naszym zmartwychwstaniem a Duchem Świętym znajdujemy wzmianki u dwóch autorów. Pierwszy, św. Maksym, biskup Turynu, pisze o skutkach zmartwychwstania Chrystusa i ujmuje je w trzy akty. Mianowicie, przez zmartwychwstanie Chrystusa rozwierają się bramy otchłani, która zwraca umarłych, ziemia się odradza przez nowe dzieci Kościoła, a Duch Święty otwiera niebo, do którego wstępują zbawieni oczyszczeni z grzechów (św. Maksym, 1984, s. 640). Drugi autor, św. Hipolit, wychodząc od chrztu, pisze, że jeżeli człowiek przez ten sakrament stał się nieśmiertelny, tzn. osiągnie z ciałem i duszą nieśmiertelność przez zmartwychwstanie, to „stanie się także jak Bóg”, upodobni się do Boga; człowiek śmiertelny będzie istniał wiecznie z Bogiem: „Jeżeli zaś obmyty wodą i w Duchu Świętym staje się jak i Bóg, to zaiste, i przy zmartwychwstaniu znajdzie się wśród współdziedziczących z Chrystusem” – jako upodobniony do Chrystusa jako brat. Z tego względu autor wzywa wszystkich ludzi do tego, by przystąpili do wód nieśmiertelności – do wód chrztu: „Oto woda, a z nią i Duch. Ona nawadnia raj, użyźnia ziemię, zapewnia wzrost roślinom i życie zwierzętom; i aby zawrzeć w jednym słowie, człowiek w niej odrodzony dostępuje życia, bo Chrystus był w niej ochrzczony i w nią Duch Święty zstąpił w postaci gołębiczy”. Kończy to kazanie uwielbieniem Chrystusa Dawcy życia i Ducha Świętego: „Jemu chwała i moc z najświętszym, dobrym i życiodajnym Duchem, teraz i zawsze, i po wszystkie wieki wieków. Amen” (św. Hipolit, 1982b, s. 518).

1.4. Duch Święty – Maryja – Kościół – wierni

W omawianych częściach brewiarza znajdujemy kilka tekstów, które ukazują odniesienie pomiędzy Duchem Świętym, Maryją, Kościołem i wiernymi. O na-

pełnieniu Duchem Świętym Matki Bożej pisze św. Ambroży, komentując nawiedzenie Elżbiety przez Maryję. Ukazuje działanie Ducha Świętego w tych dwóch niewiastach i ich dzieciach. Pisze, że Maryja niosąca w sobie Boga mogła podążać jedynie na wyżyny: „Łasce Ducha Świętego obca jest ociężałość i zwlekanie” (św. Ambroży, 1982). Zaraz też okazały się dobroczynne skutki przybycia Maryi i obecności Pana, gdyż zaraz po pozdrowieniu Maryi poruszyło się dzieciątko w łonie Elżbiety i Duch Święty ją nappełnił. Analizując sposób opisu ewangelicznego, Ambroży pisze, że Elżbieta została nappełniona Duchem Świętym, gdy poruszył się Jan w jej łonie. Wszakże Maryi, jak się dowiadujemy, nie nappełnił wtedy Duch Święty, lecz tylko się rozradowała w duchu. Albowiem ten, który jest niepojęty, działał także w swej Matce w sposób niepojęty. Duch Święty nappełnił Elżbietę, gdy już poczęła Jana, ale Maryję jeszcze przed poczęciem Jezusa, dlatego padają słowa: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła”.

Na związek pomiędzy Duchem Świętym – Maryją – Kościołem zwraca uwagę św. Leon Wielki w taki oto sposób: „Chrystus zrodzony z Matki Dziewicy za sprawą Ducha Świętego nappełnia tym samym Duchem nieskalany swój Kościół, który przez chrzest rodzi Bogu niezliczone potomstwo synów. O nich powiedziano: »którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili«” (św. Leon Wielki, 1984a, s. 521). Ta więź polega na tym, że jak sprawcą dziewictwa i macierzyństwa Maryi jest Duch Święty, tak też On jest sprawcą nieskalaności – dziewiczości i macierzyństwa Kościoła.

Podobnie uczy o tej relacji błogosławiony Izaak (bł. Izaak, 1982, s. 226), który przedstawia tę więź w kategorii Kościoła jako Mistycznego Ciała. Z tego ujęcia Kościoła wypływają ściśle relacje pomiędzy Chrystusem–Głową a członkami Kościoła, a także pomiędzy macierzyństwem Maryi i macierzyństwem Kościoła. Zwłaszcza ta druga analogia jest ważnym świadectwem nauki starożytności o Maryi jako Matce Kościoła. I tak autor pisze, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, który przez odkupienie pozyskał sobie wielu braci, braci, dla których przez naturę ludzką jest pierworodnym między wielu braćmi; przez łaskę ci bracia stanowią z Nim jedno. Chrystus jest Głową Kościoła – Ciała, a przez to Głowa i członki są jednym synem i zarazem wielu synami, zaś Chrystus to jedyny Syn jedyne Boga w niebie i jednej Matki na ziemi.

Podobna analogia zachodzi pomiędzy Maryją, Matką–Dziewicą i Kościołem, Matką i Dziewicą. To z jednego Ducha Maryja i Kościół poczynają w czystości Bogu Ojcu: Maryja Syna Bożego wcielonego, a Kościół synów Bożych wydaje bez grzechu przez sakrament chrztu św. Przez odpuszczenie grzechów Kościół wydaje dla Głowy – Kościoła Jego Ciało, jakie stanowią jego członkowie. Maryja jest Matką, ale jest nią i Kościół; lecz ani Maryja bez matki Kościoła, ani Kościół bez Maryi nie ro-

dzą całego Chrystusa. Stąd też natchnione wypowiedzi *Pisma Świętego* odnoszące się ogólnie do Matki – Dziewicy, czyli do Kościoła, odnoszą się również i do osoby Maryi Dziewicy (por. tamże). Ta więc była dla bł. Izaaka tak ważna, że mówił o niej w innym kazaniu. Uczył: „Syn Człowieczy, który jest naszą Głową, narodził się z łona Dziewicy za sprawą Ducha Świętego; z tego samego Ducha odradzamy się w wodach chrztu jako synowie Boga i ciało Chrystusa. On narodził się bez jakiegokolwiek grzechu, my odradzamy się przez odpuszczenie grzechów” (tenże, 1984, s. 671).

1.5. Duch Święty jednoczący Kościół

Chyba najgłębsze, bo trynitarnie uzasadnienie działania jednoczącego Ducha Świętego w Kościele przedstawia św. Fulgencjusz z Ruspe. W jego pouczeniu mamy przełożenie statusu Ducha Świętego w Trójcy Świętej – jeden Duch Ojca i Syna – na Jego rolę jednoczącą spełnianą w Kościele. Używa przy tym – zgodnie z Ojcami Kościoła – pojęcia Ciała Chrystusa na oznaczenie Kościoła i Eucharystii. Píše, że to za sprawą Ducha Świętego, który jest jednym Duchem Ojca i Syna, spełnia się, iż Kościół jest Ciałem Chrystusa, a wszystkie członki wspólnoty pozostają zwarte w jedności Ciała. Albowiem owa jedność, równość i miłość, którą w swej naturze jest Trójca Święta, jeden, jedyny i prawdziwy Bóg, swym niepodzielnym działaniem uświęca tych, których przybiera za dzieci. Świadczą o tym Pawłowe słowa: „bo miłość Boża jest rozlana w naszych sercach przez Ducha Świętego, który został nam dany”. I dalej pisze, że „Duch Święty, który jest jednym Duchem Ojca i Syna, działa w tych, których obdarowuje łaską synostwa Bożego, tak jak działał w tych, o których mówią *Dzieje Apostolskie*, że otrzymali jednego Ducha. O nich jest powiedziane, że »jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących«. Jedno serce i jednego ducha dał wszystkim wierzącym Ten, który jest jednym Duchem Ojca i Syna, i jednym Bogiem z Ojcem i Synem” (św. Fulgencjusz, 1984a, s. 515). To jednoczące działanie Ducha Świętego domaga się od wierzących, żeby zachowali jedność ducha i więź pokoju: „Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest ciało i jeden jest Duch” (Ef 4,3). I pisze dalej Fulgencjusz, że Duch spełnia to zadanie przez rozlanie miłości w sercach, która tak jednoczy wierzących, że stają się jedną miłą ofiarą składaną Bogu: „Bóg strzeże miłości rozlanej w Kościele przez Ducha Świętego, i sprawia, że staje się on ofiarą Bogu miłą, wyraża życzenie, aby Kościół mógł zawsze otrzymywać tę łaskę duchowej miłości i przez nią stawać się ofiarą żywą, podobającą się Panu” (tamże, s. 516). Widzimy zatem, że według Fulgencjusza Duch Święty daje jedność Kościołowi, dlatego że jest jednym Duchem Ojca i Syna, a zarazem ten jeden, jedyny Bóg swym niepodzielnym działaniem uświęca tych, których przybiera za dzieci; Bóg przybiera za dzieci, a Duch Święty działa w tych, którym daje łaskę synostwa Bożego.

Nie inaczej wyjaśnia to jednoczące działanie Ducha autor afrykański z VI (1984). Jego zdaniem Duch, rozlewając miłość w sercach, daje społeczności Kościoła jedność osobową, która przemawia wszystkimi językami; ze wszystkich narodów tworzy jedną osobę wspólnotową – Kościół, ale zachowującą różnorodność, co jest ideałem rzeczywistości Kościoła. Wyprowadził tę myśl z przemawiania w dzień Pięćdziesiątnicy przez apostołów wszystkimi językami. To z upodobania Bożego tak się stało, by ukazać obecność Ducha Świętego poprzez to, że kto Go otrzymał, mówił różnymi językami. A był to ten sam Duch, który w naszych sercach rozlewa miłość Bożą. Jak rozlewa zdolność mówienia językami, tak rozlewa miłość w sercach ludzkich. Autor tłumaczy, że jak w dzień Pięćdziesiątnicy jeden człowiek mówił wszystkimi językami, tak teraz cały Kościół, zgromadzony w jedno przez tego samego Ducha, przemawia wszystkimi językami. Każdy wierny zapytany, dlaczego przemawia wszystkimi językami, odpowiada, że należy do Kościoła i on przemawia wszystkimi językami; a w Kościele on przemawia wszystkimi językami, bo w ten sposób Bóg objawił, że Kościół będzie przemawiał wszystkimi językami. Uczestnicy Pięćdziesiątnicy, widząc to zjawisko, mówili, że się upili młodym winem, ale tym młodym winem był Duch Święty.

Dla Bedy Czcigodnego Duch Święty sprawia nie tylko wewnętrzną jedność w Kościele, lecz także zewnętrzną, polegającą na tworzeniu struktury hierarchicznej Kościoła. Pisząc o Kościele jako królewskim i kapłańskim ludzie Bożym złożonym już nie tylko z Żydów, ale i z pogan, przytacza *Dzieje Apostolskie*, w których powiedziano, że „Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią” (Dz 20,28) (Beda Czcigodny, 1984, s. 556).

Z kolei św. Bazyl (1982, s. 444) przedstawia jednoczące działanie Ducha Świętego, wychodząc od pouczenia św. Pawła, że rozdziela On różne dary. Co więcej, ukazuje je jako rzeczywiście posiadane przez wiernych i jako zasady, zgodnie z którymi żyją. Duch bowiem przenika wszystkie części Kościoła, łącząc je w jedną całość, tak jak to widzimy w rozdawnictwie Jego darów. Wszystkie członki ciała razem wzięte tworzą dzięki jednoczącemu działaniu Ducha Ciało Chrystusa – Kościół – i oddają sobie wzajemnie konieczne usługi, stosownie do darów, jakie otrzymały. Duch ożywia jednym uczuciem całą wspólnotę, wskutek czego wszystkie członki nie tylko są jednym, ale i przeżywają swą jedność; potrafią jedni z drugimi wspierać, wspólnie się radować. Ta zaś jedność wynika z tego, że wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jednym Duchu, aby stanowić jedno ciało.

W brewiarzu umieszczono fragment KK 9, gdzie jest mowa o jednoczącym działaniu Ducha Świętego w Kościele jako nowym Ludzie Bożym. Chrystus ustanowił nowe przymierze we krwi swojej, powołując spośród Żydów i pogan lud, który nie wedle ciała, a więc nie związany jednością pochodzenia, przynależności do

jednego narodu, lecz „dzięki Duchowi zrość się miał w jedno i być nowym Ludem Bożym”. Członkowie tego ludu zostali odrodzeni z wody i Ducha Świętego i tak stali się „rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym...” A więc Duch Święty jest węzłem jedności Kościoła – nowego Ludu Bożego, tak jak węzłem jedności była przynależność do narodu wybranego – jedność ciała – jedność rodowa. Ten Lud Boży jest święty, ma za Głowę Chrystusa, godność i wolność synów Bożych w sercach, w których mieszka Duch Święty jak w świątyni; posiada prawo – przykazanie miłości; posiada cel – budowanie Królestwa Bożego. Nazywa się Kościołem Chrystusowym, gdyż to Chrystus nabył go za cenę swej krwi, napełnił go swoim Duchem i wyposażył w stosowne środki widzialnego i społecznego zjednoczenia (Sobór Watykański II, 1984d).

Na sobotę II tygodnia okresu Wielkanocnego przewidziano fragment Konstytucji o Liturgii *Sacrosanctum Concilium*, gdzie Sobór ukazał Kościół w Bożym planie zbawienia. Za *Listem do Galatów* powiedziano: „Gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg Ojciec posłał swego Syna, Słowo wcielone, namaszczone Duchem Świętym dla głoszenia Ewangelii ubogim i uzdrawiania skruszonych w sercu” (...) Jak Ojciec posłał Syna, tak Syn Boży wcielony posłał apostołów, których napełnił Duchem Świętym”, aby zwiastowali, że Syn Boży nas zbawił, ale też po to, „aby dzieło zbawienia, które głoszą, sprawowali przez Ofiarę i sakramenty, stanowiące ośrodek całego życia liturgicznego” (...). Przez chrzest ludzie zostają wszczepieni w paschalne misterium Chrystusa (...), otrzymują ducha przybrania za dzieci, w którym możemy wołać: »Abba, Ojcze«. (...) W sam dzień zesłania Ducha Świętego, kiedy Kościół ukazał się światu, ci, którzy przyjęli mowę Piotra »zostali ochrzczeni«” (tenże, 1984b). W tym tekście soborowym można dostrzec kilka elementów jednoczących Kościół, wśród których Sobór widzi: namaszczenie Duchem Świętym, które daje udział w głoszeniu Ewangelii ubogim i uzdrawianiu pokutujących; daje udział w ośrodku – centrum życia liturgicznego, jakim jest sprawowanie ofiary eucharystycznej i innych sakramentów; przez chrzest daje udział w przybranym synostwie Bożym, a tym samym w przynależności do jednej rodziny Bożej, w której każdy może wołać „Abba, Ojcze”.

1.6. Duch Święty jednoczy przez Eucharystię

Eucharystia z samej natury jest sakramentem jednoczącym Kościół. Gromadzi wiernych na modlitwie przebłagalnej, błagalnej, dziękczynnej, tworzy komunie osób. Zwraca uwagę na ten charakter Eucharystii św. Justyn, oświadczając, że przy każdej ofierze eucharystycznej wierni jednoczą się w uwielbieniu Stwórcy wszechrzeczy przez Jego Syna, Jezusa Chrystusa i przez Ducha Świętego (św. Justyn, 1984b, s. 549). Zaś dla św. Jana Chryzostoma sakrament Eucharystii wraz

z sakramentem chrztu św. pochodzi z jednego źródła – i do niego prowadzi – jakim była męka Chrystusa, z boku którego wypłynęła krew i woda oznaczające te dwa sakramenty, z których Kościół bierze swój początek „przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym” (św. Jan Chryzostom, 1984a, s. 367).

Z innego punktu widzenia wychodzi Gaudencjusz (1984, s. 529), chcąc ukazać jednoczącą moc Ducha Świętego w Kościele. Odwołuje się do pieczenia chleba, do czego potrzebny jest ogień. Taką moc przemiany posiada Duch Święty w przemianie chleba zwykłego w chleb eucharystyczny. Chleb sporządza się z wielu ziaren pszenicy, a potem mąkę rozrabia się wodą i wypieka się w ogniu i tak powstaje chleb, który staje się Ciałem Chrystusa – Ciałem eucharystycznym. Podobnie Kościół jako Ciało Chrystusa powstaje z wielości całego rodzaju ludzkiego jako jedno Ciało, a doprowadza je do doskonałego stanu ogień Ducha Świętego.

Do obrazu zaczyniania mąki na ciasto–chleb nawiązuje też św. Ireneusz, przy czym rolę Ducha Świętego jednoczącą wiernych z Chrystusem ukazuje nie przy pomocy ognia, ale przy pomocy wody. Tę rolę wody spajającej, a przychodzącej z nieba, spełnia Duch Święty. Ponadto On jako woda z nieba potrzebny jest do wydawania owoców: „Jak zeschnięta ziemia nie wyda plonu bez wilgoci, tak my, którzy byliśmy suchym drzewem, nie wydalibyśmy owoców życia bez deszczu zesłanego z woli niebios” (św. Ireneusz, 1984a).

Do pokarmu eucharystycznego jako jednoczącego Kościół nawiązuje także św. Jan Chryzostom (1984b, s. 130). Jak Mojżesz modlitwą ściągał mannę – chleb aniołów, tak Chrystus sprowadza pokarm trwający na wieki. Jak Mojżesz uderzył laską w skałę, skąd sprowadził strumienie wód, tak Chrystus dotyka skały – ołtarza, uderza w duchowy stół i wydobywa z niego źródło Ducha, przy którym gromadzą się narody, jednocząc się przy tym stole i zarazem źródle wody żywej. Tak więc Chrystus dokonuje czegoś o wiele więcej niż Mojżesz, bo zastawia duchowy stół, na którym stawia duchowy pokarm, a równocześnie z tego stołu–skały wydobywa jak ze źródła źródło wody żywej, ściągające zewsząd tłumy, jak stada, by syciły się jego zbawczymi wodami. Stół eucharystyczny, z którego wypływają jednocześnie źródło Ducha, łączy rozproszony Lud Boży.

Na jednoczącą moc Eucharystii, a zarazem takąż moc Ducha, wskazuje św. Piotr Chryzolog. Tkwi ona w ofiarowaniu się Chrystusa w Eucharystii i jednocześnie się z nią wiernych na mocy kapłaństwa wspólnego. I tak zachęcając ich do ofiarowania się Bogu i do bycia w ten sposób ofiarą i kapłanem, prosi, by przybrali szatę świętości i przepasali się pasem czystości: „Osłoną twej głowy niech będzie Chrystus, krzyż na czole niech będzie ci obroną; twoją pierś niech okrywają tajemnice Bożej wiedzy; zawsze zapalaj wonne kadzidło modlitwy. Chwyć miecz Ducha; uczyni swe serce ołtarzem. W ten sposób bez obawy składaj Bogu twe ciało w ofie-

rze” (św. Piotr Chryzolog, 1984). Można zapytać: co znaczy miecz Ducha? Zapewne autor nawiązuje tu do stwierdzenia biblijnego: „Duch przenika aż do rozdzielenia duszy i ducha ” (Hbr 4,12), a jednocześnie do składania krwawych ofiar w *Starym Testamencie*, w których był potrzebny miecz. W ten obrazowy sposób uczy o konieczności uśmiercania w człowieku złych skłonności czy oczyszczania, wykorzenia ich mieczem Ducha, by móc jednoczyć się w ofierze Chrystusa.

Na korelację pomiędzy przyjmowanym Ciałem Chrystusa a Duchem Świętym wskazuje św. Cyryl Aleksandryjski, przy czym warto zauważyć, jak jednoznacznie używa pojęcia „Ciało Chrystusa” na określenie Ciała eucharystycznego i Kościoła jako Ciała Chrystusa, przez co ukazuje zdecydowanie tę jednoczącą moc Eucharystii. Co więcej, to Duch Święty objawił apostołom i prorokom, że ilekroć przyjmujemy święte Ciało Chrystusa, tworzymy jedno z Nim Ciało. Chrystus jako Bóg i człowiek jest więzią jedności z Bogiem i pomiędzy ludźmi. Taką więź duchową tworzy także Duch Święty. Kiedy przyjmujemy „jednego i tego samego Ducha Świętego, jesteśmy w pewien sposób złączeni między sobą i z Bogiem”. Dokonuje się to w ten sposób: „Chociaż jest nas wielu i każdemu z osobna jest dany Duch Święty, który jest Duchem Chrystusa i Ojca, jednak ten Duch jest jeden i niepodzielny, i dlatego zbiera On w jedno poszczególne duchy, z których każdy pozostając sobą sprawia, że w Nim stajemy się jednością” (św. Cyryl Aleksandryjski, 1984c, s. 695).

Jak moc świętego Ciała Chrystusa czyni Jego współczłonkami tych wszystkich, w których Ono jest, tak samo jeden i niepodzielny Duch Boży, zamieszkujący we wszystkich, wszystkich też zbiera w jedność duchową. Wiele jest więzów – uczy Cyryl – które łączą wiernych: miłość, pokój, jedno Ciało i jeden Duch, jedna nadzieja, jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest, jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który działa we wszystkich. Jeden Duch zamieszkuje w każdym z nas, a więc jeden Bóg Ojciec jest w nas przez Syna, stwarzając jedność pomiędzy tymi, którzy uczestniczą w Duchu Świętym, a także jedność pomiędzy sobą. Przez uczestnictwo więc jesteśmy złączeni z Duchem Świętym. Pozostawiliśmy za sobą życie według ciała i staliśmy się posłuszni prawom Ducha. Jest więc oczywiste, że po opuszczeniu w jakiś sposób dawnego życia i połączeniu się z nami Ducha Świętego, zostaliśmy przetworzeni na sposób niebiański i nasza natura została w jakiś sposób przemieniona. Nie jesteśmy już tylko ludźmi, ale dziećmi Bożymi i ludźmi niebiańskimi, bo staliśmy się uczestnikami Boskiej natury. Podsumowuje tak: „Wszyscy jesteśmy jedno w Ojcu i Synu i Duchu Świętym. Jesteśmy jedno, potwarzam, uczestnicząc w Boskiej naturze, upodobnieni do Chrystusa w miłości i wspólnocie Jego świętego Ciała i otrzymując Ducha Świętego” (tamże, s. 696).

1.7. Duch Święty a godność człowieka

1.7.1. W wymiarze indywidualnym

Wiadomo, iż własnym, przedfilozoficznym, biblijnym ujęciem człowieka jest rozumienie go jako stworzonego na obraz Boży. Ten obraz tkwiący w naturze każdego człowieka stanowi o nienaruszalnej godności i braterstwie wszystkich ludzi. Przez grzech pierworodny został zamazany, zniekształcony, ale nie zniszczony. Został odnowiony przez dzieło odkupienia Chrystusa, przez Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Gdy chodzi o ten obraz naturalny, to przytoczone w brewiarzu teksty nic nie mówią o Duchu Świętym jako stwarzającym go, choć wiadomo, że jako Osoba Boska miał udział w jego stworzeniu. Natomiast autorzy tekstów poświęcają dużo uwagi odnowie nadprzyrodzonej tego obrazu, udzieleniu godności dziecięstwa Bożego. I tak bł. Izaak uczy, że Bóg udzielił braciom Chrystusa „mocy, aby stali się dziećmi Bożymi”, chcąc powiedzieć, że nie wystarczyło samo braterstwo w ludzkiej naturze ludziom, ale trzeba było, by Bóg przez swego Ducha udzielił mocy, aby stali się dziećmi Bożymi (bł. Izaak, 1984, s. 671) i mogli wzywać Boga jako swego Ojca.

Asteriusz, zachęcając do naśladowania Chrystusa, dobrego Pasterza, pisze, że Słowo uświęciło ludzi, a Duch Boży ich umocnił. Przez to stary człowiek został pogrzebany w wodzie chrztu, a narodził się nowy, kwitnący łaską (św. Asteriusz, 1984, s. 102). Podobnie Meliton z Sardes, przedstawiając mękę Chrystusa i to, co przez nią się dokonało, uczy, że Chrystus wyzwolił nas z niewoli diabła jakby z ręki faraona. A dusze naznaczył własnym Duchem, zaś członki naszego ciała pomazał swą krwią (Meliton z Sardes, 1984, s. 354). W ten sposób zwraca uwagę na fundamentalne podstawy godności człowieka: naznaczenie przez krew, jak były naznaczone odrzwia Izraelitów w dzień wyjścia z Egiptu oraz namaszczenie Duchem Świętym.

Wydaje się, że najgłębiej ujmuje sprawę przemiany człowieczeństwa przez Ducha Świętego św. Cyryl Aleksandryjski w kategoriach wschodnich uświęcenia jako udzielonego uczestnictwa w naturze Boskiej. Pisze, że Chrystus dokonał odkupienia, ale pozostała sprawa otwarta, jaką jest wprowadzenie do udziału w tym dziele, tzn. aby ludzie stali się uczestnikami Boskiej natury Słowa. To zaś wymaga od ludzi, aby pozostawili za sobą dotychczasowe życie i wkroczyli w nowe i święte, i tak zostali przemienieni i utwierdzeni: „To zaś mogło się stać nie inaczej jak tylko przez udział w Duchu Świętym” (św. Cyryl Aleksandryjski, 1984a, s. 777), czyli dzięki Jego działaniu.

Nastąpiło więc zesłanie Ducha Świętego w czasie najbardziej odpowiednim, bo po odejściu Zbawiciela do Boga Ojca. W czasie pobytu Chrystusa pośród uczniów w ludzkim ciele był On w ich oczach dawcą wszelkiego dobra, a po wnie-

bowstąpieniu „potrzeba było, aby pozostał ze swymi czcicielami przez Ducha Świętego i przez wiarę zamieszkał w naszych sercach” (tamże, s. 778), dzięki czemu możemy z ufnością wołać „Abba, Ojcze”. Ponadto posiadając wszechpotężnego Ducha, podąża się wówczas z łatwością do wszelkiej cnoty, jest się mocnym i niezwykłym w chwilach kuszenia przez podstępного diabła i zniewag ze strony ludzi. Dalej Cyryl pisze, że tak *Stary*, jak i *Nowy Testament* świadczą o tym jednoznacznie, iż Duch Święty daje jakby nową naturę [naturę dziecka Bożego] i nowe życie nadprzyrodzone, odradza i przemienia tych, w których przebywa i zamieszkuje. Na dowód tego przytoczył dwa teksty: „Spadnie na ciebie Duch Pana i staniesz się innym człowiekiem” [Samuel do Saula]; „za sprawą Ducha Pańskiego coraz bardziej jaśniejąc, upodobniamy się do Jego obrazu” [św. Paweł]. Tych, w których przebywa, Duch Święty przemienia w pewien sposób, tworząc z nich nowy obraz Boży otrzymany przy stworzeniu. Ta przemiana uwidacznia się nieustannie w postawie moralnej i duchowej, a więc z łatwością przekierunkowuje od rzeczy ziemskich na niebiańskie; z człowieka tchórzliwego czyni odważnego i wspaniałomyślnego, tak jak to uczynił z uczniami, którzy umocnieni przez Ducha nie dali się pokonać prześladowcom i trwali niezwykcie w miłości Chrystusa (tamże, s. 777).

Św. Cyryl Aleksandryjski, interpretując przypowieść o krzewie winnym (tenże, 1983b), podkreśla, że jest dla nas wielkim dobrodziejstwem być latoroślami w krzewie winnym, którym jest Chrystus. W taki obrazowy sposób uczy, że jesteśmy uczestnikami Jego natury dzięki jednoczącemu działaniu Ducha Świętego; to Duch Święty daje nam udział w naturze Chrystusa. Jeśli ponadto jesteśmy świętą Bożą, której fundamentem jest Chrystus i świętym kapłaństwem przez to, że jesteśmy żywymi i duchowymi kamieniami, to dzieje się „przez Ducha Świętego”, czyli dzięki temu, że sprawia to Duch Święty. On nas jednoczy z Chrystusem, On sprawia, że jesteśmy żywymi kamieniami świętyni Chrystusa. Jeśli jesteśmy latoroślami, to dlatego, że jesteśmy odrodzeni z Niego i w Nim, w Duchu Świętym, a więc znów przez Ducha Świętego. Bycie latoroślami oznacza dla nas obowiązek przyniesienia owoców życia chrześcijańskiego.

1.7.2. W wymiarze wspólnotowym

Jak św. Cyryl Aleksandryjski podkreślił mocno znaczenie zesłania Ducha Świętego dla uświęcenia, tak też uczynił to wcześniej św. Ireneusz, który zwrócił uwagę na wspólnotową odnowę ludzi przez Ducha Świętego. W tekście umieszczonym w brewiarzu w uroczystość zesłania Ducha Świętego, św. Ireneusz (1984a), cytując słowa nakazu chrztu „Idźcie i nauczajcie...”, wprowadza je uwagę, że Chrystus Pan dał uczniom władzę odradzania ludzi w Bogu. Dalej wykazuje, że to już w *Starym Testamencie* zostało obiecane przez proroków udzielenie Ducha

Świętego w czasach ostatecznych sługom i służebnicom, aby prorokowali. Nade wszystko Duch zstąpił na Syna Bożego, który stał się Synem Człowieczym i w ten sposób jakby się przyzwyczajał do przebywania i zamieszkiwania wśród ludzi, do spoczywania wśród tych, którzy są dziełem rąk Bożych, po to, by spełniać w nich wolę Ojca i zastarzałych w grzechu odrodzić do nowego życia w Chrystusie, czyli uświęcić. Po tym pierwszym etapie udzielenia Ducha Świętego nastąpił drugi, tj. po wniebowstąpieniu Chrystusa (Łk. Dz), w dniu Pięćdziesiątnicy zstąpił na uczniów Duch Święty. Ma On władzę nad wszystkimi narodami, czyli ma moc wprowadzić wszystkie narody do życia i dać im udział w Nowym Przymierzu. Świadectwem tego, że taki był cel zesłania Ducha Świętego, jest fakt, że apostołowie wspólnie śpiewali wszystkimi językami hymn ku chwale Boga, a Duch Boży łączył w jedno oddalone od siebie ludy i składał Ojcu w darze z obecnych w dniu Pięćdziesiątnicy przedstawicieli różnych ludów pierwociny ze wszystkich narodów.

Wiadomo, że św. Ireneusz bronił pozytywnej wartości ludzkiego ciała przeciwko gnostykom. W tym duchu pisze o uświęceniu ciała: przez obmycie w wodzie chrztu nasze ciała otrzymały dar jedności – zjednoczenia z Chrystusem, dzięki któremu staną się niezniszczalne – w przyszłości zmartwychwstaną, a dusze zjednoczył Duch Święty. Dalej pisze, że na Chrystusie Panu spoczął Duch Boga i wymienia dary Ducha Świętego: „Duch mądrości i rozumu, Duch rady i męstwa, Duch wiedzy i bojaźni Boga”. Chrystus, który otrzymał tego Ducha, udzielił Go Kościołowi, zsyłając Pocieszyciela na całą ziemię, tam właśnie, gdzie szatan spadł z nieba jak błyskawica, wedle słów Zbawiciela. Duch Święty, którego Ireneusz nazywa ożywczą rosą, jest konieczny, abyśmy nie zostali spaleni i nie stali się bezużyteczni, i jak mamy oskarżyciela, tak mieli obrońcę. Autor porównuje wreszcie człowieka do napadniętego przez zbójców, którego uratował Samarytanin. Jak on pozostawił pod opieką poszkodowanego, tak Chrystus powierzył Duchowi Świętemu swą własność – człowieka, który wpadł w ręce zbójców. Dał za niego dwa królewskie denary. Naszym zadaniem jest pomnożenie powierzonego nam denara i zwrócenie Panu pomnożonego. Na tym denarze otrzymanym od Ducha Świętego jest obraz i napis Ojca i Syna – obraz Boży (tamże).

1.8. Woda obrazem obfitości działania Ducha Świętego

Św. Ireneusz, opisując pedagogię Bożą wobec Izraela w *Starym Testamencie*, pisze, że Bóg „przygotowywał proroków, przyzwyczajając człowieka na ziemi nosić Jego Ducha i zachowywać wspólnotę z Bogiem”, a więc przygotowywał do zamieszkiwania Ducha Świętego w człowieku. Słowo Boże ofiarowało swą obecność tym, którzy Mu byli ulegli, ustanawiając prawa dotyczące życia kultycznego. Nieco dalej zacytował słowa Apokalipsy: „A głos Jego jak głos wielu wód” i wyjaśnia, że

„zaprawdę liczne są wody Ducha Bożego, ponieważ bogaty i wielki jest Ojciec” (tenże, 1984b).

Św. Augustyn (1984) komentuje fragment *Ewangelii św. Jana* o Samarytance i wodzie żywej. Samarytanka jako cudzoziemka dla Żydów reprezentowała, czy też nosiła, obraz Kościoła, który miał przybyć spośród pogan i być obcy Izraelitom. Przyszła zaczerpnąć wody. Chrystus zwraca się do niej: „O gdybyś знаła dar Boży”. A tym darem Bożym – wyjaśnia Augustyn – jest Duch Święty. Chrystus obiecuje dać jej wody, o której powiedziano: „w tobie jest źródło życia”. Jezus obiecywał przeobfity pokarm i nasycenie Duchem Świętym, lecz ona jeszcze tego nie rozumiała. Kobieta prosiła o taką wodę, która spowodowałaby to, by nie musiała więcej przychodzić, co Augustyn komentuje, że jeszcze nie rozumiała, iż chodzi o napój duchowy – o Ducha Świętego, dopiero Chrystus musiał ją wewnętrznie o tym pouczyć.

Także św. Anastazy Antiocheński ukazuje obfitość działania Ducha Świętego, uciekając się do obrazu obfitych wód. Pisząc o cierpieniach Chrystusa i wstąpieniu do swej chwały, nawiązuje do wody, o której powiedział Zbawiciel, że „płynie jak strumień z wnętrza człowieka wierzącego. A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego. Duch bowiem nie był jeszcze dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony” (św. Anastazy Antiocheński, 1984, s. 447) chwałą na krzyżu i uwielbieniem w niebie.

Św. Cyryl Jerozolimski stawia pytanie, dlaczego Chrystus określa łaskę Ducha Świętego mianem wody. I odpowiada: dlatego że „wszystko istnieje dzięki wodzie. Woda daje życie roślinom i zwierzętom, spada z nieba zawsze w taki sam sposób, a jej skutek jest różnorodny; inny w palmach, inny w krzewach winnych, przystosowuje się do struktur tych, którzy ją przyjmują, i staje się tym, czego poszczególne rośliny potrzebują. Analogicznie Duch Święty, który jest jeden i taki sam, niepodzielny, rozdziela łaski każdemu tak, jak chce. Jeden i ten sam Duch działa w różny sposób z woli Boga i w imię Chrystusa. Tak jak schnące drzewo, jeśli otrzyma wodę wypuszcza pędy. Tak też grzesznik przynosi owoce sprawiedliwości, gdy przez pokutę staje się godny daru Ducha Świętego”. I dalej autor wylicza dary udzielane przez jednego Ducha: „Jednemu udziela daru mądrości słowa, umysł innego oświeca natchnieniem proroczym; temu daje moc wyrzucania złych duchów, tamtemu łaskę tłumaczenia Pisma. Jednego wzmacnia darem wstrzemięźliwości, innego nakłania do miłosierdzia; tego zachęca do postów i uczy wytrwania w ascezie życia, tamtego odrywa od rzeczy ziemskich; innego jeszcze przygotowuje na męczeństwo; różnorodny w różnych ludziach, zawsze jednak taki sam, jak napisano: »Wszystkim objawia się Duch dla wspólnego dobra«” (św. Cyryl Jerozolimski, 1984).

1.9. Działanie uświęcająco-oświecające Ducha Świętego

Działanie uświęcająco oświecające Ducha Świętego przedstawiło szerzej dwóch autorów. Św. Bazyli (1984b) w umieszczonym fragmencie swego dzieła we wtorek siódmego tygodnia, a więc tuż przed uroczystością Zesłania, wyjaśnia imiona Ducha Świętego, rozpoczynając od uwagi, że te przymioty napełniają duszę uniesieniem, kierują myśli ku górze, ku Niemu, który przewyższa wszystko. A to dlatego, że jest nazwany Duchem Boga, Duchem prawdy, który pochodzi od Ojca, Duchem prawości i Duchem mocy. I dodaje, że imię „Duch Święty”, to Jego własne imię.

Bazyli wskazuje, że ku Niemu zwracają się wszyscy, którzy pragną uświęcenia oraz ci, którzy żyją w cnocie, a to dlatego, że On ich ożywia swym tchnieniem i wzmacnia, aby doszli do celu, odpowiadającemu ich naturze, czyli do świętości. Bazyli ukazuje Ducha Świętego jako źródło uświęcenia i światło dla umysłu, gdyż każdej istocie rozumnej udziela niejako ze swej jasności i tak pomaga dojść do prawdy.

Działanie Ducha Świętego autor wyjaśnia przez analogię do słońca. Jak promień słońca, tak „Duch Święty jest obecny w każdym, kto jest zdolny Go przyjąć, tak jakby tylko o niego samego chodziło, a pozostając niezmienny, każdemu daje łaskę jemu potrzebną. Wszystkim też, którym się udziela, daje się w pełni, na ile tylko pozwala im ich ograniczona natura. On pozostaje nieograniczony. On kieruje serca ku górze, prowadzi słabych za rękę, a postępujących naprzód doskonali. On oświeca tych, którzy są czysti od wszelkiej skazy, a przebywając z nimi, czyni ich ludźmi duchowymi” (tamże).

Dalej Bazyli uczy, że osoby przeniknięte światłem Ducha Świętego mają to do siebie, że nie zamykają w sobie tego światła, ale nim promieniują na innych, podobnie jak to dzieje się z kryształem czy soczewką: „Ciała przejrzyste i nieskażone jaśnieją w zetknięciu z promieniem światła i same jarzą się blaskiem i innym tego blasku z siebie udzielają. Podobnie też dusze, noszące w sobie Ducha, są przez Niego oświecone, stają się uduchowione i łaską oświecają innych” (tamże). To daje duszy możliwość prorokowania, zrozumienia rzeczy ukrytych, uczestniczenia w życiu niebiańskim, bycia jak Bóg.

Podobnie po analogię oświecającego słońca sięga św. Cyryl Jerozolimski (1984). Opisuje działanie Ducha w duszy człowieka jako Pocieszyciela, Opiekuna, Uzdrawiciela, ale także jako Oświeciciela wnętrza ludzkiego, dzięki któremu człowiek widzi to, czego dotychczas nie wiedział, podobnie jak w przypadku słońca, które oświetlając ciemności, umożliwia widzenie rzeczy dotąd ukrytych.

Powróćmy do św. Bazylego. Uczy on (św. Bazyli, 1984b, s. 766), że, owszem, Duch Święty jest ze swej natury niedosiężny, a mimo to daje się pojąć dzięki swej dobroci. Z jednej strony napełnia wszystko swą mocą [stwórczą], ale z drugiej strony udziela się tylko tym, którzy są tego godni, a ponadto udziela się nie jednako-

wo, ale stosownie do wielkości ich wiary. W swej istocie jest prosty, ale różnoraki w mocy, całą istotą pomaga każdemu, a zarazem całą istotą jest wszędzie obecny. Rozdaje każdemu, nie doznając przy tym żadnego uszczerbku; każdemu się udziela, a mimo to pozostaje nienaruszony, niepodzielony. Działa tak, jak działa promień słońca, który każdemu udziela swego blasku i każdy nim się cieszy, jak gdyby do niego tylko należał, a przecież oświeca równocześnie ziemię i morze, i całą przestrzeń wypełnia.

Omawiany autor (tenże, 1982) wychodzi od Pawłowego rozróżnienia człowieka cielesnego i duchowego. Pisze, że człowiek uduchowiony to taki, który już nie żyje według ciała, lecz którego prowadzi Duch Boży; taki, który jest nazywany Synem Bożym od chwili chrztu i jest podobny do obrazu Syna Bożego; w nim – zdrowym, w duszy oczyszczonej – Duch Święty działa tak, jak w zdrowym oku działa moc widzenia. Podobnie jak w duszy człowieka jest słowo wewnętrzne – myśl, idea, którego usta nie wypowiadają na zewnątrz, tak też jest obecny Duch Święty wewnątrz duszy i wspiera ducha w jego wnętrzu i woła „Abba, Ojcze”, a więc inspiruje go do wewnętrznej modlitwy. Ale człowiek wypowiada też słowa na zewnątrz i tak też działa Duch Święty, kiedy przemawia zamiast nas, w naszej obronie, stosownie do tego, co jest napisane: „Nie będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was”.

1.10. Duch Święty a chrzest

1.10.1. Namazczenie przez chrzest a namazczenie Chrystusa

W brewiarzu umieszczono dużą ilość tekstów z homilii czy katechez wygłoszonych w czasie chrztu św. Jest to zrozumiałe, gdyż Ojcowie Kościoła najobszerniej wypowiadali się o działaniu Ducha Świętego z okazji udzielania tego sakramentu. I tak Autor Katechez Jerozolimskich wykazuje, że „nasz chrzest nie tylko uwalnia od grzechów i daje nam Ducha Świętego, ale jest także obrazem męki Chrystusa” (Autor Katechez Jerozolimskich, 1984a) i snuje analogię pomiędzy trzykrotnym zanurzeniem w wodzie a trzydniowym przebywaniem ciała Jezusa w grobie. O ile w wyżej wspomnianej katechezie autor mówił o chrzcie jako zanurzeniu w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, o tyle w następnej katechezie ukazuje go jako namazczenie Duchem Świętym na wzór namazczenia Chrystusa. Przez chrzest wierni stają się uczestnikami Chrystusa – Pomazańca Bożego – i słusznie sami nazywają się Chrystusami – pomazańcami. Ochrczeni przyjęli znamię Ducha Świętego i tak stali się własnością Chrystusa. Spełniło się to przez chrzest, który jest obrazem niosącym w sobie rzeczywistość Bożą, bo też rzeczywiście stali się na obraz Chrystusa. Chrystus zaś został obmyty w wodach Jordanu i „wyszedł z nich, udzieliwszy im wonności promieniającego zeń bóstwa; potem zaś zstąpił na Niego

substancjalnie Duch Święty i podobny spoczął na podobnym” (tenże, 1984b). I dalej kontynuuje opis analogii pomiędzy namaszczeniem Chrystusa a namaszczeniem ochrzczonego. Chrystus nie został namaszczony olejkim materialnym, ale Bóg Ojciec namaścił Go Duchem Świętym, ustanawiając Go Zbawicielem świata, jak to stwierdził św. Piotr: „Jezus z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym”. To o Nim śpiewał Dawid: „Twój Bóg, namaścił Ciebie olejem radości hojniej niż Twych towarzyszy”. Tym duchowym olejem radości był Duch Święty, który dlatego tak został nazwany, gdyż jest twórcą duchowego wesela. Natomiast ochrzczeni zostali namaszczeni olejem materialnym na znak, że stali się uczestnikami i towarzyszami Namaszczonego – Chrystusa. Olej pobłogosławiony używany przy chrzcie nie jest zwykłym olejem, ale świętym, jest darem Chrystusa i Ducha Świętego: „Olej ten stał się skuteczny dzięki obecności Bóstwa. Ciało i twoje zmysły zostają symbolicznie namaszczone olejem. A gdy się nim namaszcza widzialne ciało, dusza zostaje uświęcona świętym i ożywczym Duchem Świętym” (tamże).

1.10.2. Chrzest jako przejście ze śmierci do życia

Dla św. Bazylego obrzęd chrztu jest obrazem śmierci i życia; przejścia ze śmierci do życia. Śmierć wyobrażona jest przez zanurzenie w wodę, a życie udzielone jest przez Ducha, którego daje zadatek. To z tego względu połączona jest woda i Duch. Służy bowiem realizacji celu chrztu, w którym ma być zniszczone grzeszne ciało, aby później nie przynosiło śmierci, i ma być udzielone życie Ducha, przynoszące jako owoc uświęcenie. Woda jest wyobrażeniem śmierci, kiedy to zamyka się jak grób nad otrzymującym chrzest przez zanurzenie. Natomiast ożywiająca moc Ducha odradza ze śmierci grzechu i przywraca do życia, które było udzielone na początku pierwszym ludziom: „Na tym więc polega powtórne narodzenie z wody i z Ducha; umiera się przez wodę [trzykrotne zanurzenie nawiązujące do przebywania umarłego ciała Jezusa w grobie, a przez to i do Jego zmartwychwstania], życie natomiast nasze jest dziełem Ducha” (św. Bazyl, 1984c, s. 601). Łaska odrodzenia nie pochodzi od samej wody, lecz od obecności Ducha. Bo „woda chrzcielna nie jest obmyciem brudu ciała, lecz prośbą o dobre sumienie skierowane do Boga” (tamże).

Dalej autor wylicza dary, jakimi obdarowuje nas Duch Święty. I tak „daje nam powrót do raj, otwiera nam bramy niebios [zamknięte przez grzech], czyni nas na nowo przybranymi dziećmi Bożymi [po raz pierwszy byliśmy przed grzechem pierwotnym]. Dzięki Niemu możemy z ufnością nazywać Boga naszym Ojcem”. On też daje nam udział w łasce Chrystusa [w łasce odkupienia wysłużonej przez Chrystusa] i sprawia, że stajemy się synami światłości [przystając być synami ciemności po uwolnieniu z niewoli szatana]. On również jest zadatkem przyszłej chwały. Słowem, „w Nim otrzymujemy wszystkie dobra tego wieku i wieku przy-

szłego i możemy już oglądać, jak w zwierciadle, to wszystko, co nam jest obiecanie i czego przez wiarę oczekujemy. A jeśli tak wielkie są zadatki, to czymże będzie ich pełnia? A jeśli tak wielkie są początki, to czyż nie przeogromne będzie ich dopełnienie?” (tamże). Widzimy, że Bazyle ukazuje te dary nie tylko w perspektywie doczesnej, ale w perspektywie eschatologicznej.

1.10.3. Chrzest jako nowe narodzenie

Kiedy czyta się naukę Lutra o chrzcie jako jedynie o zewnętrznym usprawiedliwieniu człowieka, o niepoczytywaniu mu grzechu, a pozostającym w stanie grzechu, to można docenić naukę Ojców Kościoła o wewnętrznym odrodzeniu przez chrzest, którą potwierdził Sobór Trydencki. I tak Dydym Aleksandryjski w dziele *O Trójcy Świętej* pisze, czego dokonuje Duch Święty w sakramencie chrztu, ale zaznacza w tym samym zdaniu, że dokonuje tego wraz Ojcem i Synem jako jedyny Bóg. Zatem pisze, że w chrzcie „odradza nas i przywraca nam pierwotne piękno, które zostało zszpecone. Napęlnia nas swoją łaską do tego stopnia, że nie możemy już pragnąć rzeczy, których pragnąć nie należy, wyzwala nas z grzechu i śmierci i czyni ludźmi uduchowionymi tych, którzy powstali z prochu ziemi; czyni ich uczestnikami chwały Bożej, synami i dziedzicami Boga i Ojca, na wzór obrazu Jego Syna, współdziedzicami i braćmi Chrystusa, razem z Nim przeznaczonymi do chwały, razem z Nim mają objąć królowanie. W zamian za ziemię daje im niebo i otwarty dostęp do raju. Czyni ich godniejszymi od aniołów i przez moc Bożą gasi wodami chrztu wiekuiste płomienie piekieł” (Dydym Aleksandryjski, 1984, s. 689).

Dydym pisze także, że dwojakie jest poczęcie człowieka; jedno z ludzkiego ciała, drugie z Ducha Świętego. Wykazuje to tekstami z *Ewangelii św. Jana*: poczęcie dało moc, by stać się dziećmi Bożymi; rozmowa Jezusa z Nikodemem (J 3). Ci, którzy uwierzyli w Chrystusa, otrzymali moc stania się synami Boga, a tą mocą jest Duch Święty. Zostali zrodzeni przez uczestnictwo w naturze Chrystusa, czego dowodem są słowa Jezusa w *Ewangelii św. Jana*: narodzić się z wody i Ducha Świętego. Gdy ciało wynurza się z sadzawki, rodzi się ono niejako widzialnie, a usługują przy tym kapłani. Temu odpowiada duchowe działanie Ducha Świętego, który chrzci swą mocą i odradza ciało i duszę, czego nikt nie może zobaczyć, a usługują przy tym aniołowie. Wynika to znów ze słów Jana Chrzciciela [z wody i Ducha Świętego] oraz ze słów „On będzie chrzcił Duchem Świętym i ogniem”. Człowiek jest glinianym naczyniem – ciałem stworzonym z gliny, dlatego obmywane jest najpierw wodą, a następnie umacniane i udoskonalane, doprowadzone do końca ogniem trawiącym, którym jest sam Bóg. To Duch Święty odnawia i doprowadza do doskonałości. Paradoksalnie autor stwierdza, że ten duchowy ogień może nawodnić, a duchowa woda może przetopić (por. tamże, s. 690).

Św. Leon Wielki, wielki obrońca człowieczeństwa i bóstwa Chrystusa, zjednoczonego w jednej Osobie Syna Bożego pisze, że Syn Boży mógł ukazać się ludziom w postaci tylko podobnej do ludzkiej, aby pouczyć i przynieść usprawiedliwienie, jak to ukazywał się patriarchom i prorokom. Gdyby jednak nie przyjął natury ludzkiej wolnej od grzechu jako posiadający naturę Boską, wówczas nie dokonałby odkupienia, i nie moglibyśmy korzystać z pełnego chwały zwycięstwa przez sakrament pojednania – chrzest. „Dzięki temu cudownemu uczestnictwu Chrystusa w ludzkiej naturze zajaśniał nam sakrament odrodzenia, albowiem ten sam Duch, za którego przyczyną Chrystus został poczęty i zrodzony, jest u początków naszego ponownego narodzenia się, tym razem narodzenia się z Ducha” (św. Leon Wielki, 1982a, s. 293). Ten sakrament był postanowiony przed początkiem czasu, ponieważ Duch Święty nie zstąpił jeszcze na Dziewicę i jeszcze nie osłoniła Ją moc Najwyższego.

2. WYPOWIEDZI O CHARAKTERZE ASCETYCZNYM

2.1. Duch Święty a życie duchowe człowieka

Teologia uczy, że Duch Święty jest dawcą cnót teologalnych, jakimi są wiara, nadzieja i miłość. Specjalną uwagę wierze poświęca św. Leon Wielki, który uczy w kazaniu, że przez wniebowstąpienie Chrystus przestał być widzialny, a przez to istotna stała się wiara w rzeczywistość niewidzialną, w Jego obecność w sakramentach. Ta wiara apostołów, a potem także chrześcijan została spotęgowana przez wniebowstąpienie Chrystusa i w sposób szczególny umocniona darem Ducha Świętego. Stała się tak silna, że „nie zdołały jej przerazić kajdany, więzienia, wygnania, głód, ogień, wydanie na pożarcie dzikim zwierzętom ani żadne inne wymyślne katusze zadawane przez okrutnych prześladowców. Bronili jej po całym świecie aż do rozlewu krwi nie tylko mężczyźni, lecz i kobiety, młodzieńcy i delikatne dziewice. Ta wiara wypędzała złe duchy, wyzwalała z chorób, wskrzeszała umarłych” (tenże, 1984b, s. 738).

W brewiarzu przytoczono fragment KK 12, w którym zawarta jest nauka soborowa o charyzmatkach (Sobór Watykański II, 1984c). Nie można jednak przeoczyć wskazania tam na ważną rolę Ducha prawdy w życiu Kościoła, jaką jest pobudzanie i podtrzymywanie zmysłu wiary całego Ludu Bożego, który pod przewodnictwem Urzędu Nauczycielskiego niezachwianie trwa w wierze, wnika w nią głębiej i „w sposób pełniejszy stosuje ją w życiu” (KK 12). Dalej Sobór uczy, że Duch Święty uświęca przez sakramenty i posługi, prowadzi Lud Boży, przyozdabia cnotami (teologalnymi i kardynalnymi), a także udziela każdemu wedle swej woli darów (zwyčajnych i niezwykłych), rozdziela pomiędzy wiernych specjalne łaski, czyniąc ich zdolnymi i gotowymi do podejmowania rozmaitych dzieł lub zadań, których celem

jest odnowa i dalsza skuteczna rozbudowa Kościoła, zgodnie ze słowami: „Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra” (1 Kor 12,7).

Wilhelm, opat klasztoru św. Teodoryka (1982, s. 243), pisząc o kontemplacji Boga, stwierdza, że możemy Boga miłować, jeśli będziemy mieli w sobie Bożą miłość, jak to pisze Apostoł, że Bóg pierwszy nas umiłował – tych, którzy Boga miłują. Miłujemy zatem Boga tym uczuciem miłości, które Bóg zaszczerpił. A Boża miłość to sama dobroć Boża i najwyższe dobro, to dobroć Boga – Duch Święty pochodzący od Ojca i Syna. Wilhelm ukazuje Ducha

Świętego jako Miłość i Dobroć pochodzącą od Ojca i Syna. Ten Duch – Miłość i Dobroć od początku unosił się nad niestałymi umysłami synów ludzkich, udzielając się wszystkim i wszystko pociągając do siebie, swoim tchnieniem dając natchnienie, uchylając, co jest szkodliwe, a udzielając tego, co jest pożyteczne, łącząc Boga z nami, a nas z Bogiem jednocząc.

Św. Klemens Rzymski, nawołując do pokuty i nawrócenia, przywołuje przykłady ze *Starego Testamentu* i pisze, że o pokucie mówili słudzy Bożej łaski, którzy byli natchnieni przez Ducha Świętego. A zatem rozumiał Ducha Świętego jako tego, który inspirował proroków – sługi Boże, by nawoływali do pokuty. Dalej nawołuje do pokory, wyrzeczenia się próżności, pychy, zapamiętania i gniewu i motywuje takie poglądy tym, że to Duch Święty uczy, by mędrzec nie szczycił się swą mądrością, siłacz nie chełpił się swą siłą, a bogaty nie przechwalał się swym bogactwem, lecz kto się chlubi, winien się chlubić w Panu, szukając Go i postępując według Jego prawa i sprawiedliwości (por. św. Klemens I, 1984, s. 45). Uzupełnieniem tej myśli może być uwaga św. Bazylego, który w homilii o pokorze mówi, że Bóg swoją mądrość, którą przeznaczył dla naszej chwały, objawia przez Ducha Świętego (por. św. Bazyle, 1984a, s. 180). Zaś w traktacie *O Duchu Świętym* Bazyle pisze, że Bóg chce nas przysposobić do życia mającego źródło w zmartwychwstaniu, a więc do życia wiecznego. W tym celu poucza nas, jak mamy żyć zgodnie z *Ewangelią*: „poleca nam, abyśmy unikali gniewu, znosili ludzi złych, abyśmy byli czysti od pożądliwości i wolni od chciwości. W ten sposób mamy z wolnego wyboru zachowywać to wszystko, co będzie dla nas całkiem naturalne w życiu przyszłym” (tenże, 1984c, s. 601).

Św. Cyryl Aleksandryjski uczy, że mamy nie zasmucać Ducha Świętego, a nie zasmucamy, kiedy zachowujemy przykazania Boże, odnawiamy wiarę i miłość ku Niemu. Zachowujemy zaś życie, kiedy trwamy wszczepieni w Pana, zachowujemy Jego przykazania, staramy się zachować udzieloną nam szlachetność. Słowem, gdy czynimy wszystko, aby w niczym nie zasmucić zamieszkującego w nas Ducha Świętego, przez którego – jak wiemy – Bóg w nas mieszka. To, czy trwamy w Chrystusie, a On w nas, pokazujemy dzięki Duchowi Świętemu (por. św. Cyryl Aleksandryjski, 1984b). Stan ducha powinien człowiek wyrażać w postępowaniu;

postępowanie winno być zgodne z tym, kim człowiek jest. Podobnie apeluje św. Leon Wielki (1982b, s. 360). Uzmysławia, że przez chrzest stajemy się przybytkiem Ducha Świętego i dlatego nie wolno Go wypędzać ze swego serca przez niegodne życie; apeluje: nie oddawaj się ponownie w niewolę szatana, bo twoją ceną jest Krew Chrystusa!

2.2. Duch Święty a modlitwa

Z nauki *Pisma Świętego*, z życia Jezusa Chrystusa, z nauczania św. Pawła i z całej tradycji Kościoła, ujętej syntetycznie w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*, jednoznacznie wynika, że Duch Święty jest inspiratorem modlitwy, wewnętrznym Przewodnikiem dobrej modlitwy (por. Warzeszak, 2009, s. 274-279). W brewiarzu umieszczono teksty trzech autorów, które są bardzo reprezentatywne dla nauki Ojców Kościoła o tej podstawowej formie życia duchowego. I tak św. Jan Chryzostom wyróżnia modlitwę polegającą na słowach i modlitwę polegającą na „pragnieniu zwróconym ku Bogu, niewysłowionym przywiązaniu do Niego”. Ta druga nie pochodzi od człowieka, ale stanowi dar Bożej łaski. Dla poparcia tego cytuje słowa św. Pawła: „Gdy nie umiemy się modlić tak jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami”, a więc przypisuje tę modlitwę Duchowi Świętemu. I dalej tak ją charakteryzuje: „jeśli Pan udzieli komuś daru takiej modlitwy, ten posiada nieprzebrane bogactwo i pokarm niebieski nasycający duszę. A kto skosztuje tego pokarmu, ten zapłonie wiecznym pragnieniem posiadania Boga, jak najgorętszym ogniem, który będzie trawił je go ducha” (św. Jan Chryzostom, 1984c, s. 59).

Św. Cyprian, którego kilka tekstów o modlitwie *Ojciec nasz* umieszczono w brewiarzu, wskazuje, że wyższość tej modlitwy pochodzi stąd, że to Chrystus nauczył jej modlitwy. Zanim to uczynił, zapewnił, że prawdziwi czciciele będą Go wielbić w duchu i prawdzie: „To, co przedtem obiecał, teraz wypełnił, bo to właśnie myśmy otrzymali z Jego świętości Ducha oraz prawdę, abyśmy również według Jego pouczenia mogli prawdziwie i duchowo wielbić Boga” (św. Cyprian, 1984, s. 88). Nie może zaś być modlitwy bardziej duchowej od tej, której nauczył nas Chrystus. To On zesłał na nas Ducha Świętego. Stąd nie ma modlitwy bardziej autentycznej od tej, która wyszła z ust Syna Bożego. On jest Prawdą, a modlić się inaczej, niż nauczył nas Chrystus, byłoby nie tylko ignorancją, ale i grzechem, zgodnie z tym, co sam powiedział: „uchyliliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji”.

Tertulian, odnosząc się do słów *Ewangelii* o prawdziwym czcicielach, którzy będą oddawali cześć Bogu w Duchu i prawdzie, pisze, że to wyznawcy Chrystusa modlą się w Duchu i duchem składają w ofierze modlitwę, żertwę miłą i należną Bogu, taką, jakiej On szukał i jaką dla siebie przewidział. Modlącym się w Duchu i prawdzie Bóg niczego nie odmówi, skoro sam się domaga takiej modlitwy: „Tę wła-

śnie modlitwę płynącą z głębi serca, karmioną wiarą, pielęgnowaną prawdą, dopełnioną niewinnością, uszlachetnioną czystością, ukoronowaną braterską miłością, modlitwę, która wszystko może nam uprosić u Boga, winniśmy wśród psalmów i hymnów zanosić u Bożego ołtarza wraz z orszakiem dobrych czynów” (Tertulian, 1984, s. 199). Duch Święty jest zatem gwarantem skuteczności modlitwy.

2.3. Eschatologiczny charakter działania Ducha Świętego

Na eschatologiczny charakter działania trzeciej Osoby Boskiej najwyraźniej wskazywał św. Cyryl Aleksandryjski oraz trzy umieszczone teksty soborowe. Otóż św. Cyryl Aleksandryjski, komentując słowa św. Pawła o przemianie ludzi cielesnych w duchowych, pisze, że „ci, którzy mają zadatek Ducha i nadzieję zmartwychwstania, uważają za rzecz już obecną to, czego oczekują, mówiąc, że odtąd już nie znają nikogo wedle ciała, gdyż wszyscy jesteśmy duchowi i dalecy od wszelkiego zepsucia cielesnego” (św. Cyryl Aleksandryjski, 1984d, s. 683). To dzięki Chrystusowemu dziełu odkupienia i przyjęciu przez chrzest zadatku Ducha zmienił się stan chrześcijan; stali się duchowi, ale też rozpoczął się dla nich czas eschatologiczny; posiadają zadatek Ducha dający nadzieję zmartwychwstania.

Gdy chodzi o teksty soborowe, to trzeba najpierw wspomnieć punkt 4 KK (po. Sobór Watykański 1984c), który teologowie nazywają sumą pneumatologiczną, jako że syntetycznie ujmuje całość działania Ducha Świętego w Kościele. Jako istotny element tej nauki teologowie wskazują na docenienie dnia Pięćdziesiątnicy – zesłania Ducha Świętego – dla dziejów Kościoła. Duch Święty został zesłany, „aby ustawicznie uświęcał Kościół i aby w ten sposób wierzący mieli przez Chrystusa w jednym Duchu dostęp do Ojca” (por. Ef 2,18). W tym też tekście został zaznaczony charakter eschatologiczny działania Ducha Świętego – co jest zrozumiałe, jako że Kościół jest taki ze swej natury – który jest widoczny w sformułowaniu, że jest On „Duchem życia, czyli źródłem wody tryskającej na życie wieczne” (por. J 4,14; 7,38), „przez Niego Ojciec ożywia ludzi umarłych na skutek grzechu, zanim wskrzesi ich śmiertelne ciała” (por. Rz 8,10). Tenże Duch „mocą Ewangelii utrzymuje Kościół w ciągłej młodości, ustawicznie go odnawia i prowadzi do doskonałego zjednoczenia z Oblubieńcem. Albowiem Duch i Oblubienica mówią do Pana Jezusa: »Przyjdź!« (por. Ap 22,17)”.

W I tomie brewiarza umieszczono także fragment siódmego rozdziału *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, w którym Sobór skupia się na eschatologicznym jego wymiarze. Chrystus „powstawszy z martwych, zesłał na uczniów swego Ducha Ożywiciela i przez Niego ustanowił swoje Ciało, którym jest Kościół jako powszechny sakrament zbawienia”. I dalej uczy, że „obiecane odnowienie, którego oczekujemy, już się rozpoczęło w Chrystusie, postępuje dalej w zesłaniu Ducha Świętego i przez Niego trwa w Kościele, w którym przez wiarę zyskujemy pouczenie o sensie

naszego życia doczesnego i pracując nad naszym zbawieniem” (tenże, 1982, s. 199).

Bardziej szczegółowo o tym eschatologicznym działaniu Ducha Świętego w obecnej rzeczywistości mówi umieszczony fragment KDK 37-38, w którym Sobór uczy, że „człowiek odkupiony przez Chrystusa i uczyniony w Duchu Świętym nowym stworzeniem może i powinien miłować rzeczy same jako stworzone przez Boga” (tenże, 1984a). Chrystus, który odkupił człowieka, który ma władzę na niebie i na ziemi, działa w sercach ludzkich mocą Ducha Świętego niejako w dwojaki sposób: budzi pragnienie przyszłego wieku, a więc ukierunkowuje człowieka eschatologicznie, a równocześnie ożywia, oczyszcza i umacnia szlachetne pragnienia, by uczynić życie tu na ziemi bardziej ludzkim. I dalej Sobór tak to uszczegółowia: Duch Święty powołuje jednych do tego, żeby kierowali i podtrzymywali w ludziach pragnienie nieba; innych wzywa do tego, by poświęcili się ziemskiej służbie ludziom, przygotowując w ten sposób tworzywo królestwa niebieskiego. Duch jako ten, który rozsiewa miłość w ludzkich sercach, wyzwala ludzi z miłości własnej i uczy miłości ofiarnej, poświęcającej się sprawie życia ludzkiego i przygotowania eschatologicznego ludzkości, kiedy to stanie się ofiarą Bogu miłą. Można powiedzieć, że to Duch Święty sprawia, iż wieczność jest już obecna w rzeczywistości ziemskiej, jest bliska, a zarazem jest oczekiwana (por. Smentek, 2021).

PODSUMOWANIE

Jeżeli można użyć obrazowego porównania, to komisja dokonująca wyboru tekstów patrystycznych do brewiarza zebrała kwiat wypowiedzi m.in. pneumatologicznych, bardzo reprezentatywnych, zaś ich opracowanie w jednym artykule pozwoliło z nich ułożyć bardzo ładny bukiet czy wieniec, który można z pewnością podziwiać. Kiedy Sobór Watykański II zaleca teologom powrót do źródeł biblijnych, ale także patrystycznych, to wskazuje, jak ważne są te teksty; ukazują bowiem ciągłość nauki i wiary, uzasadniają stosowanie w dzisiejszych czasach terminologii wypracowywanej już w starożytności chrześcijańskiej, pozwalają na używanie obrazów ilustrujących działanie Ducha Świętego w społeczności Kościoła oraz w indywidualnych wiernych. Zapewne przedstawiony obraz pneumatologii patrystycznej nie jest wyczerpujący i kompletny – można by tu wymienić niektóre braki – ale są w nim obecne podstawowe tematy, jak bóstwo Ducha Świętego i Jego odrębna osobowość, współdziałanie Ducha Świętego z Chrystusem, Jego jednoczące działanie w Kościele przez Eucharystię i chrzest św., budowanie godności nadprzyrodzonej człowieka jako dziecka Bożego i Jego świętyń, obdarowywanie wiarą, miłością oraz innymi cnotami, duchem modlitwy, prowadzenie człowieka do świętości i doprowadzanie do szczęśliwości wiecznej.

Bibliografia podstawowa:

- Św. Ambroży (1982). Komentarz do Ewangelii św. Łukasza, księga 2, rozdz. 19, 22-23. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom. I (s. 320-321). Poznań: Pallottinum.
- Św. Asteriusz, biskup Amazji (1984). Homilia 13. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 101-102). Poznań: Pallottinum.
- Św. Anasztazy Antiocheński (1984). Kazanie 4, 1-2. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 446-447). Poznań: Pallottinum.
- Św. Augustyn (1984). Komentarz do Ewangelii św. Jana, traktat 15, 10-12; 16-17. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 171-173). Poznań: Pallottinum.
- Autor Afrykański z VI w. (1984). Kazanie 8, 1-3. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 789-790). Poznań: Pallottinum.
- Autor Katechez jerozolimskich (1984a). Katecheza 20, Mystagogiczna, 2, 4-6. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 469-470). Poznań: Pallottinum.
- Autor Katechez jerozolimskich (1984b). Katecheza 21, Mystagogiczna, 3, 1-3. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 479-480). Poznań: Pallottinum.
- Św. Bazyli (1982). O Duchu Świętym, rozdz. 26, 61. 64. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom I (s. 443-445). Poznań: Pallottinum.
- Św. Bazyli (1984a). Homilia 20, O pokorze, 3. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom. II (s. 179-180). Poznań: Pallottinum.
- Św. Bazyli (1984b). O Duchu Świętym, rozdz. 9, 22-23. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 766-767). Poznań: Pallottinum.
- Św. Bazyli (1984c). O Duchu Świętym, rozdz. 15, 35-36. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 600-601). Poznań: Pallottinum.
- Beda Czcigodny (1984). Komentarz do Pierwszego Listu Św. Piotra, rozdz. 2. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 555-557). Poznań: Pallottinum.
- Św. Cyprian (1984) Traktat o modlitwie Pańskiej, rozdz. 1-3. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 87-89). Poznań: Pallottinum.
- Św. Cyryl Aleksandryjski (1982). Komentarz do Ewangelii św. Jana, księga 5, rozdz.2. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom I (s. 531-532). Poznań: Pallottinum.
- Św. Cyryl Aleksandryjski (1984a). Komentarz do Ewangelii św. Jana, księga 10. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 777-778). Poznań: Pallottinum.

- Św. Cyryl Aleksandryjski (1984b). Komentarz do Ewangelii św. Jana, księga 10,2. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 652-654). Poznań: Pallottinum.
- Św. Cyryl Aleksandryjski (1984c). Komentarz do Ewangelii św. Jana, księga 11,11. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 694-696). Poznań: Pallottinum.
- Św. Cyryl Aleksandryjski (1984d). Komentarz do Drugiego Listu do Koryntian, rozdz. 5, 5-6, 2. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 682-684). Poznań: Pallottinum.
- Św. Cyryl Jerozolimski (1984). Katecheza 16. o Duchu Świętym 1, 11-12; 16. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 760-761). Poznań: Pallottinum.
- Dydym Aleksandryjski (1984). O Trójcy Świętej, księga 2, 12. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 689-690). Poznań: Pallottinum.
- Euzebiusz (1982). Komentarz do prorocstwa Izajasza, rozdz. 40. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom I (s. 185-186). Poznań: Pallottinum.
- Św. Fulgencjusz (1984a). , Do Monima, księga 2. 11-12. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 515-516). Poznań: Pallottinum.
- Św. Fulgencjusz (1984b) O wierze do Piotra, rozdz. 22, 62. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 305-306). Poznań: Pallottinum.
- Św. Gaudencjusz (1984). Traktat 2. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 528-529). Poznań: Pallottinum.
- Św. Grzegorz z Nazjanzu (1982). Kazanie 39, In sancta Lumina, 14-16; 20. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom. I (s. 556-558). Poznań: Pallottinum.
- Św. Hilary (1984). O Trójcy Świętej, księga 2, 1, 33.35. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 783-784). Poznań: Pallottinum.
- Św. Hipolit (1982a). Traktat przeciw błędom Noeta, rozdz. 9-12. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom I (s. 334-335). Poznań: Pallottinum.
- Św. Hipolit (1982b). Kazanie na Objawienie Pańskie, nr 2. 6-8. 10. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom I (s. 517-518). Poznań: Pallottinum.
- Św. Ireneusz (1982). Traktat przeciw herezjom, księga 4, rozdz. 20, 4-5. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom I (s. 255-256). Poznań: Pallottinum.
- Św. Ireneusz (1984a). Traktat przeciw herezjom, księga 3, rozdz. 17, 1-3. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 802-803). Poznań: Pallottinum.

- Św. Ireneusz (1984b) Traktat przeciw herezjom, księga 4, rozdz. 14. 2-3; 15, 1. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 143-144). Poznań: Pallottinum.
- Bł. Izaak (1982). Kazanie 51. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom I (s. 225-227). Poznań: Pallottinum.
- Bł. Izaak (1984). Kazanie 42. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 670-671). Poznań: Pallottinum.
- Św. Jan Chryzostom (1984a). Katecheza 3, 13-19. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 366-367). Poznań: Pallottinum.
- Św. Jan Chryzostom (1984b). Katecheza 3, 24-27. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom. II (s. 130-131). Poznań: Pallottinum.
- Św. Jan Chryzostom (1984c). Homilia 6, O modlitwie. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*, Tom II (s. 58-60). Poznań: Pallottinum.
- Św. Jan od Krzyża (1982). Droga na górę Karmel, księga II, rozdz. 22. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom I (s. 193-194). Poznań: Pallottinum.
- Św. Justyn (1984a). Pierwsza apologia chrześcijan, rozdz. 61. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 568-569). Poznań: Pallottinum.
- Św. Justyn (1984b). Pierwsza apologia chrześcijan, rozdz. 66-67. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 548-549). Poznań: Pallottinum.
- Św. Karol Boromeusz (1982). List pasterski, Akta Kościoła Mediolańskiego. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom I (s. 144-145). Poznań: Pallottinum.
- Św. Klemens I (1984). List do Koryntian, rozdz. 7, 4-8, 3; 8, 5-9, 1; 13, 1-4; 19, 2. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 44-46). Poznań: Pallottinum.
- Św. Leon Wielki (1982a). List 31, 2-3. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom I (s. 292-293). Poznań: Pallottinum.
- Św. Leon Wielki (1982b) Kazanie I o Narodzeniu Pańskim, 1-3. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom. I (s. 360-361). Poznań: Pallottinum.
- Św. Leon Wielki (1982c). Kazanie 6 na Boże Narodzenie Pańskie, 2-3. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom I (s. 416-417). Poznań: Pallottinum.
- Św. Leon Wielki (1984a). Kazanie 12 o Męce, 3, 6-7. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*, Tom II (s. 521-522). Poznań: Pallottinum.
- Św. Leon Wielki (1984b). Kazanie 2 o Wniebowstąpieniu 1-4. W: *Brewiarz. Liturgia go-*

- dzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 737-738). Poznań: Pallottinum.
- Św. Maksym, biskup Turynu (1984). Kazanie 53, 1-2. 4. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom. II (s. 640-641). Poznań: Pallottinum.
- Meliton z Sardes (1984). Homilia paschalna, nr 65-71. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 354-355). Poznań: Pallottinum.
- Św. Piotr Chryzolog (1984). Kazanie 108. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 607-608). Poznań: Pallottinum.
- Sobór Watykański II (1982a). Konstytucja dogmatyczna o Kościele, nr 48. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom I (s. 199-200). Poznań: Pallottinum.
- Sobór Watykański II (1982b). Konstytucja o Objawieniu Bożym, 3-4. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom. I (s. 261-262). Poznań: Pallottinum.
- Sobór Watykański II (1984a). Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, nr 37-38. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 265-266). Poznań: Pallottinum.
- Sobór Watykański II (1984b). Konstytucja o liturgii, nr 5-6. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 540-541). Poznań: Pallottinum.
- Sobór Watykański II (1984c). Konstytucja dogmatyczna o Kościele, nr 4.12. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 772-773). Poznań: Pallottinum.
- Sobór Watykański II (1984d). Konstytucja dogmatyczna o Kościele, nr 9. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s. 298-300). Poznań: Pallottinum.
- Św. Teofil z Antiochii (1984). Do Autolika, Księga 1, 2.7. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s.192-193). Poznań: Pallottinum.
- Tertulian (1984). Traktat o modlitwie, rozdz. 28-29. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom II (s.199-200). Poznań: Pallottinum.
- Wilhelm, opat klasztoru św. Teodoryka (1982). Traktat o kontemplacji Boga, nr 9-11. W: *Brewiarz. Liturgia godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*. Tom I (s. 241-243). Poznań: Pallottinum.

Bibliografia pomocnicza:

- Częsz B. (1998). *Duch Święty został nam dany. Nauczanie Ojców i wiara starożytnego Kościoła*. Gniezno: Wydawnictwo Gaudentinum.
- Częsz B. (2007). *Duch Święty w nauczaniu Kościoła*. W: T. Siuda (red.), *Pneuma hagion. W dwudziestolecie encykliki Jana Pawła II o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata* (s. 103-114). Poznań: Wydawnictwo UAM.

- Miązek J. (1983)., Czytania patrystyczne i hagiograficzne. „Ateneum Kapłańskie” 75, s. 61-69.
- Nadolski B. (1991). *Liturgika*. Tom II, *Liturgia i czas*. Poznań: Pallottinum.
- Naumowicz J. (1999). *Wprowadzenie do traktatu O Duchu Świętym św. Bazylego*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Smentek I. (2021). *Wieczność bliska i oczekiwana*. Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów.
- Starowieyski M. (1980). Czytania patrystyczne w „liturgii godzin”. „Studia Theologica Varsaviensia” 18, nr 2, s. 241-251.
- Warzeszak J. (2009). *Pneumatologia współczesna*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.

PNEUMATOLOGY OF THE BREVIARY READINGS FOR ADVENT, CHRISTMAS, LENT AND EASTER

SUMMARY

The article aims to show detailed themes contained in the breviary readings, which are fragments of the works of the Church Fathers, and in which the Holy Spirit is mentioned. The author showed that in these readings, one could find dogmatic and ascetic themes. The dogmatic threads include the deity of the Holy Spirit, the relationship between Christ and the Holy Spirit, the Spirit working in the Church and individual believers, and the Spirit working through the sacraments. When it comes to ascetic themes, the author identified the following: the action of the Holy Spirit in human spiritual, prayer and eschatological life. The author concludes that the pneumatological thought of the breviary readings is rich in content, has excellent cognitive value and contains a message that can bring many spiritual benefits.

Article submitted: 13.10.2021; accepted: 20.12.2022.